

SŁOWO POLSKIE



Rok VII. Nr 32 (1852)
Wydanie ABC

Środa, 6 lutego 1952 r.

Dziś 4 strony
Cena 15 groszy

W projekcie Konstytucji jest to wszystko CZEGO POTRZEBUJĄ LUDZIE PRACY

Pierwsze zebrania dyskusyjne poświęcone omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W WIELU miejscowościach kraju zorganizowano już pierwsze placówki dyskusji konstytucyjnej. Odbijają się pierwsze odczyty i zebrania dyskusyjne poświęcone Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

PIERWSZE zebrania dyskusyjne nad projektem Konstytucji odbyły się już w wielu gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i POM-ach województwa wrocławskiego. Chłopi z zainteresowaniem zaznajamiają się na tych zebraniach z projektem nowej Konstytucji i szeroko omawiają swoje prawa i obowiązki.

W jasnej, pełnej słońca sali nowo wyremontowanej szkoły zebrali się prawie wszyscy mieszkańcy Wszemirowa w pow. trzebnickim, aby przedyskutować projekt nowej Konstytucji. Na sali znajduje się również kilkunastu ludzi w roboczych kombinazonach. Są to robotnicy z Wrocławskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, którzy od rana pracowali przy remoncie motorów i maszyn rolniczych w miejscowym POM-ie.

„Przed wojną było tak, — powiada stary gospodarz Ludwik Styrz — chłop to niby miał do wszystkiego prawo, a nie miał tylko prawa do jedzenia. Panowie mieli wiele, bawili się za granicą, a ja i wszyscy moi sąsiedzi — biedniacy harowaliśmy od świtu do nocy, żeby mieć coś za tę pracę. Często u mnie w domu nie było cukru, zapalek, soli, mydła. Dzisiaj państwem rządząmy my — robotnicy i chłop i Konstytucja jest nasza. W niej jest to wszystko czego potrzebuje chłop i robotnik”.

„W Konstytucji jest napisane, że praca jest prawem i obowiązkiem każdego obywatela — stwierdza członek spółdzielni produkcyjnej Czesław Ziółkowski — i tak u nas jest naprawdę. Co to znaczy — może zrozumieć ten, kto pamięta jak było w Polsce kapitalistycznej. Wędrowałem wtedy za robotą nieraz i po 40 kilometrów pieszko. Pamiętam, że jak do naszej wsi przyjechał agent, żeby werbować na roboty za granicę, to wszyscy chłopie cisnęli się do urzędu gminnego i przekupywali go czym się dało, aby tylko dostać jakąś pracę. Zresztą nikt i tak w obecnej stronie długo nie mógł wytrzymać i wracał jeszcze bardziej zrezygnowany”.

Slusarz z Fabryki Urządzeń Mechanicznych Józef Zdrodowski dodaje:

„Do naszego zakładu pracy najeżdżało się po wyzwoleniu moc rodaków z Francji, Belgii i innych krajów. Każdy dostał odpowiednią pracę i dobry zarobek. Każda para rąk jest teraz potrzebna”.

Chcąc odnieść sukcesy należy zdobyć wiedzę

Dyskusja nad książką Iwana Kozeduba odbyła się we Wrocławiu

PRZESZŁO 250 osób wzięło udział w wojewódzkiej konferencji młodych czytelników nad książką Iwana Kozeduba „W obronie ojczyzny”, zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZMP. Młodzież, zabierając głos w dyskusji, z entuzjazmem wyrażała się o książce radzieckiego bohatera. Wszyscy mówcy zgodnie podkreślali, że lektura tej wspaniałej książki wzbogaciła ich wiedzę o życiu.

— Książkę Kozeduba czytałismy grupowo — powiedziała Marysia Kisiel — uczennica Liceum Pedagogicznego we Wrocławiu. — Uczyniła ona na nas ogromne wrażenie. Pod jej wpływem nasze koleżanki i koleżanki postanowiły jeszcze bardziej wzmocnić walkę z niedostatecznymi ocenami.

— Dla nas, lotników — powiedział pilot wojskowy, ob. Leszer — Kozedub jest wzorem żołnierza patrioty. Słowa autora — „chcąc odnieść sukcesy, należy zdobyć wiedzę” (Dokończenie na str. 2-ej)

Zakończenie VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ

Paryż, 6. II.

Z WYCZAJNA sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Paryżu, rozpoczęła się 6 listopada 1951 r. zakończyła się we wtorek, 5 lutego br. po południu. Na końcowym posiedzeniu przemawiało kilku delegatów, którzy podziękowali Francji za gościnność. Zabrał m. in. głos delegat radziecki Malik. Wreszcie przemawiał sekretarz generalny ONZ Trygwe Lie i przewodniczący Zgromadzenia — Neruo.



Jak ludzie jaskiniowi, w norach wydrążonych w skałach mieszka ludność Tunisu pod rządami kolonistów francuskich. Fot. — CAF

Nowe korzystne warunki kontraktacji upraw roślinnych Doniosła uchwała Prezydium Rządu

W CELU zabezpieczenia odpowiednich ilości materiału siewnego oraz niezbędnych ilości ziemiopłodów dla przemysłu rolno - spożywczego, aprowizacji i eksportu, Prezydium Rządu w specjalnej uchwale postawiło przed rolnictwem zadanie zakontraktowania na wiosnę rb. 1.150 tys. ha upraw nasienne-szkółkarskich i konsumcyjno-przemysłowych.

KONTRAKTACJĄ upraw roślinnych objęte będą wszystkie gospodarstwa chłopskie indywidualne i spółdzielnie produkcyjne oraz publiczne poza PGR, przy czym zawieranie umów przeprowadzone będzie na zasadach pełnej dobrowoli.

Sprawy kontraktacji będą szczegółowo omawiane na zebraniach gromadzkich, na których chłopom przedstawione zostaną propozycje zadań kontraktacyjnych, jakie na podstawie zadań ustalonych dla gromad opracują dla poszczególnych gospodarstw sołtysi przy udziale aktywów gromadzkiego.

Zebrania te odbędą się w pierwszej połowie lutego rb. Odpowiednie zadania dla spółdzielni produkcyjnych ustalał prezydium powiatowych rad narodowych w porozumieniu z zarządami spółdzielni i agronomami POM-ów.

Uchwała Prezydium Rządu oprócz zagwarantowania nawozów, nasion siewnych, środków ochrony roślin, zaliczek w formie bezprocentowego kredytu, opłacalnych cen, wprowadza wiele innych przywilejów dla chłopów kontraktujących uprawy roślinne. Najważniejszym z nich jest bądź wyłączenie obszaru pod uprawami kontraktowanymi niektórych roślin w obliczeniach przy wyznaczaniu obowiązku dostawy zboża, bądź w stosunku do innych roślin stosowanie zamienników korzystniejszych niż przy zakupie wolnym.

Wyłączenie od obliczeń przy planowym skupie będą obszary, zajęte pod nasienne uprawy kontraktowane: marchwi, brukwi, kapusty pastewnej, rzepy ścierniskowej, buraków cukrowych, warzyw, szkółki dziczków, drzew i krzewów owocowych oraz sadzonki truskawek, a także pola pod zakontraktowanymi: burakami cukrowymi, cykorią, rzepakiem ozimym i jarym, innymi roślinami olejnymi, makiem, gorczycą, rącznikiem, stonecznikiem.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Gdybym powiedział moim kolegom z kopalni w Stenay że teraz jestem studentem — nie wierzyliby

Ryszard Wielkopolan mówi o losie młodzieży robotniczo - chłopskiej w Polsce

GDYBYM się przypadkiem zjawił w Stenay i powiedział moim francuskim towarzyszom pracy z kopalni rudy żelaznej, że jestem teraz studentem na wyższej uczelni, nie uwierzyliby. Bo jakże to: razem z moimi 15-letnimi rówieśnikami zjechałem w 1943 roku po raz pierwszy w głąb ziemi. A przecież ani ich ojcowie, ani oni sami nie słyszeli o tym, aby ktoś ze sztolni wrócił na ławę szkolną.

Na to potrzebne były franki. Dużo franków. Tylko one torowały drogę.

Tak zakończył Ryszard Wielkopolan, student I roku na wydziale filozoficzno - historycznym, opowieść o swoim krótkim, ale pełnym głębokich doświadczeń życiu.

Zapoznaliśmy czytelników z kilkoma fragmentami.

Stanisław Wielkopolan, ojciec Ryszarda, na skutek kłeski bezrobocia wyemigrował w 1932 roku do Francji. Osiedlił się w dep. Meuse i rozpoczął pracę wraz z najstarszym synem w kopalni rudy żelaznej.

Ryszard miał wówczas niewiele ponad 3 lata.

W okresie, gdy Ryszard Wielkopolan ukończył szkołę powszechną, ojciec nie był już zdolny do pracy. Wieczne borykanie się z losem wyzerpało doszczętnie jego siły. 15-letni syn musiał zastąpić ojca.

Przyszła wreszcie długo oczekiwana chwila. Armia Radziecka zgłodziła faszystów w ich własnym gnieździe. Powstała Polska Ludowa.

Rodzina Wielkopolanów chciała wrócić do kraju pierwszym pociągiem. Nie było to jednak tak proste. Zanim wsiadli do pociągu zdążającego

(Dokończenie na str. 2-ej)

Wymiana depesz z okazji 2-jej rocznicy uznania przez Polskę Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Jego Ekscelencja Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut.

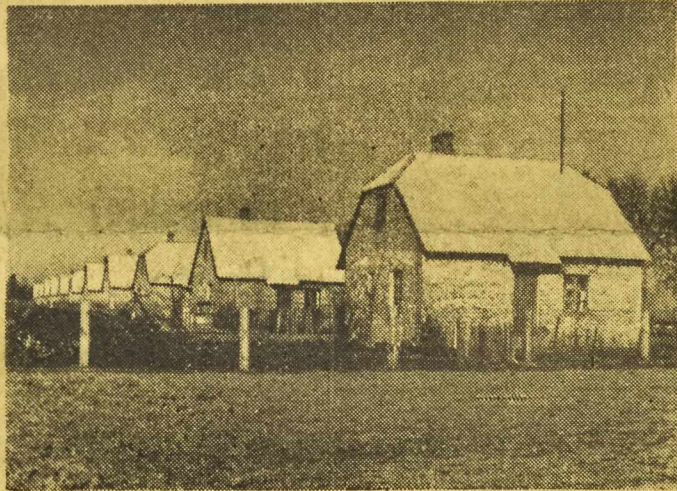
Z okazji II rocznicy uznania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczypospolitą Polską pragnę w imieniu narodu i rządu Wietnamu przekazać Wam oraz Rządowi i narodowi polskiemu me przyjacielskie pozdrowienia. Życzę narodowi polskiemu wielu nowych osiągnięć w budowie swej ojczyzny.

Ho Szi min Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Jego Ekscelencja Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej

Ho Szi min Serdecznie dziękuję w imieniu rządu i narodu polskiego oraz swoim własnym za przekazanie życzenia z okazji II rocznicy uznania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przez Rzeczypospolitą Polską. Życzę bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu ostatecznego i rychłego zwycięstwa w jego walce o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Bolesław Bierut



Komsomółka Żandarowa i poeta Woroszyłski pomogli młodzieży Pafawagu w wykonaniu planu

HISTORIA z rewolwerówkami w „Pafawagu” poruszyła całą młodzież wrocławską.

„Duża wskazówka elektrycznego zegara zatrzymała się na dwunastce. Gong. Godzina 15. Koniec pierwszej zmiany. Robotnicy wyłączają maszyny, z kleszczy rewolwerówkę wyjmują prefabrykaty, narzędzia oddają do narzędziowni, plany wkładają do szafek. Tymczasem przychodzi druga zmiana. Najpierw idzie po narzędzia, potem wkłada na maszynę surowiec, wyciąga z szafek plany...”

A maszyna stoi... Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że w ciągu doby przychodzi do pracy trzy zmiany, rachunek jest prosty. Przejść maszynę na jedną dobę — 3 godziny.

I jeszcze. Pomnóżmy tę trójkę przez ilość rewolwerówek w „Pafawagu”.

Ilość straconych godzin będzie bardzo duża.

POMOGŁA ŻANDAROWA I WOROSZYLSKI

WYDZIAŁ W-D prawie przez cały 1951 rok nie wykonywał planów. W październiku na przykład zrobiono zaledwie 89 procent. A jeżeli W-D nie wywiązywał się ze swoich zadań, cierpiała na tym produkcja całego „Pafawagu”.

(Dokończenie na str. 3-ciej).

Zmienia się oblicze wsi polskiej. Na miejscu nędznych chat chłopskich powstają nowe, widne domki spółdzielcze.

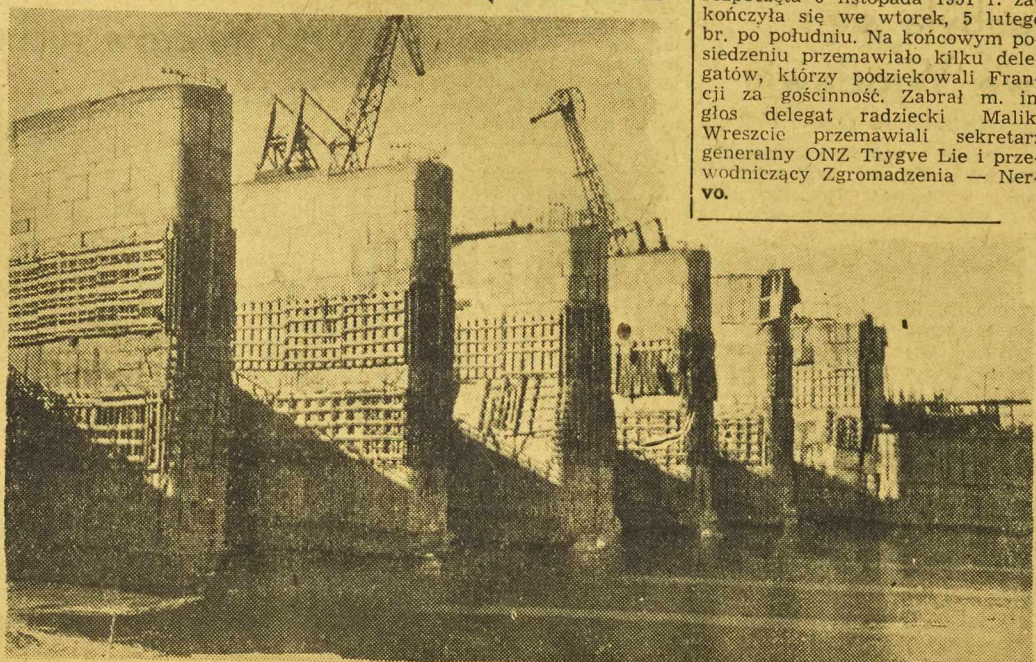
Na zdjęciu: Nowe domki spółdzielców w Czarnostkowie w woj. warszawskim.

CAF—fot. Zygm. Wdowiński

Zbliża się dzień uruchomienia kanału Wołga—Don. Ostatnie meldunki, napływające z terenu budowy potężnej arterii komunikacyjnej — Wołżańsko-Dońskiego Szlaku Wodnego, donoszą o wzrastającym tempie prac na wszystkich odcinkach tego wielkiego obiektu hydrotechnicznego.

Na zdjęciu: Fragment tamy Hydrowężła Cimliańskiego.

Fot—CAF



W świetle DNIA

Na nowym etapie

ZADANIA, które stawia przed polskimi masami pracującymi projekt tegorocznego Narodowego Planu Gospodarczego, nie są łatwe.

Spójrzmy na cyfry. Mówią one o rozwoju wszystkich gałęzi naszej gospodarki, nie zapominając o urządzeniach socjalnych, kulturalnych, komunalnych i ochronie zdrowia. Szczególnie poważne zadania czekają rolnictwo, które w roku bieżącym powinno zwiększyć produkcję o 8,1 proc. zaś produkcja PGR-ów powinna wzrosnąć o 39,4 proc. Nie mniej do działania mamy na odcinku rozwoju nowej techniki i wzrostu wydajności pracy.

Wszystkie liczby planu są od siebie zależne. Oznacza to, że gdyby produkcja przemysłowa nie wzrosła — tak jak to przewiduje projekt planu — o 22,3 proc. — nie moglibyśmy oddać do użytku w tym roku ponad 118 tysięcy przewidzianych planem nowych izb mieszkalnych. Oznacza to, że gdyby wydajność pracy nie podniosła się od 5,3 proc. do 31,7 proc. w różnych gałęziach gospodarki — nie moglibyśmy podnieść o 19 proc. nakładów finansowych przeznaczonych na inwestycje i oddać do użytku nowych, wspaniałych budowli socjalizmu. Oznacza to wreszcie, że gdyby koszty własne, tak jak to przewidywał projekt planu, nie zostały obniżone od 4,6 proc. do 10,1 proc., nie moglibyśmy zwiększyć dochodu narodowego o 17 proc.

Świadomość tych faktów zmobilizuje nas do walki o wykonanie planów na wszystkich odcinkach. Naczelne zadania gospodarcze, a więc zwiększenie produkcji rolnej w tym roku i walka o nową technikę, nie przesłonią nam innych założeń planu.

Wszystkie wytyczne planu tworzą razem program pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego. Realizacja tego programu zapewni dalszy wzrost naszego potencjału gospodarczego, a przez to wzmocni międzynarodowy front pokoju. To też walcząc o wykonanie planu będziemy pamiętać, że walczymy w ten sposób przeciwko zakusom podżegaczy wojennych.

Dzisiaj po 7 latach władzy ludowej, przyzwyczajeni się traktować wytyczne, zawarte w narodowych planach gospodarczych za dewizki. Wiemy, że nawet te zamierzenia, które mogły się wydawać nieprawdopodobne, które niejednokrotnie wyśmiewane były przez wrogów Polski Ludowej, zawsze były realizowane.

Było tak i będzie, dlatego, że gwarancją wykonania planów społecznych w najbliższych, najpewniejszych rękach — w rękach polskich mas pracujących.

Z. M.

Komuniści japońscy demaskują zdradziecką politykę rządu Yoszidy

Moskwa, 6. 2.

JAK DONOSI z Tokio agencja TASS, na posiedzeniu plenarnym Izby Niższej parlamentu japońskiego, deputowany komunistyczny Nasiki złożył interpelację, w której stwierdził, że rząd Yoszidy wiążąc się układem z amerykańskimi imperialistami dopuszcza się zdrady narodowej.

Wyrażenie się separatystycznego „traktatu pokojowego”, porozumień wojskowych z USA, oraz zawarcie wszechstronnego traktatu pokojowego z udziałem Związku Radzieckiego i Chin — powiedział Nasiki — to jedyna droga, która zapewni Japonii bezpieczeństwo, da jej niezależność i wolność.

Nasiki wskazał na wzmocnienie terroru policyjnego w kraju, mówił o dławieniu wolności narodu, o gwałceniu przez władzę amerykańskie i japońskie praw obywatelskich, o prześladowaniu patriotów japońskich. Naród japoński — oświadczył Nasiki — ugię się pod tyranją, pod reżimem okupacyjnym, pod panowaniem rządu Yoszidy. Żądamy natychmiastowej dymisji rządu Yoszidy — reakcyjnego rządu wojny i zdrady narodowej.

Świadkowie z krajów demokracji ludowej powołani przez de Jouvenela i Wurmsera nie otrzymali wiz wjazdowych do Francji

Stronniczy sąd paryski idzie na rękę zbrodniarzom z „międzynarodówki zdrajców“

PODZAS wtorkowej rozprawy sądowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi sąd ogłosił swą decyzję w sprawie wniosków proceduralnych obrony. Mimo że ustawodawstwo francuskie przewiduje, iż skargę o obrazę czci wdrożyć można w nieprzekraczalnym terminie 3-ch miesięcy, a oskarżyciele wnieśli skargę po upływie roku od dnia ukazania się książki „Międzynarodówka zdrajców“ — sąd oddalił wnioski obrony i postanowił rozpatrzyć skargę.

JEDEN z obrońców oskarżonych pisarzy francuskich adwokat Matarasso złożył oświadczenie, w którym stwierdził: W książce Jouvenela, poświęconej demaskowaniu zdrajców z krajów demokracji ludowej, wymienionych jest 150 osób. Z tej liczby jedynie 5 — i to po upływie roku — doszło do wniosku,

Wolność słowa i prasy nie może być wykorzystywana w celu propagowania wojny

— oświadczył delegat ZSRR Pawłow w ONZ

Paryż 6. 2.

NA POSIEDZENIU Komisji Społeczno-Kulturalnej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych w czasie debaty nad tzw. problemem „wolności informacji“ przemawiał delegat Związku Radzieckiego Pawłow.

Odpowiadając na oszczerze wywady pod adresem ZSRR i krajów demokracji ludowej, których dopuścił się delegat amerykański, Pawłow przypomniał, że delegacja radziecka podkreślała niejednokrotnie, że rzeczywista wolność informacji, a więc i wolność prasy, może być zapewniona jedynie pod warunkiem, że prasa będzie wolna od nacisku i dyktatu prywatnych monopolów wydawniczych i trustów prasowych.

Wiemy oświadczył Pawłow — że prasa wywiera potężny wpływ na opinię publiczną i używamy, że onosi ona wielką odpowiedzialność wobec narodów za treść podawanych wiadomości. Jednym z głównych zadań prasy jest podawanie prawdziwych i obiektywnych wiadomości, w celu utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Przytaczając liczne przykłady świadczące o kłamstwie podlegania do wojny prowadzonej przez prasę burżuazyjną, Pawłow stwierdził m. in., że cały świat zareagował z oburzeniem na numerzy tygodnika opisanego amerykańskie bombardowanie atomowe miast radzieckich i amerykańską okupację Europy.

Propaganda wojny, morderstw i szpiegostwa — oto co oznacza „wolność informacji“ na smobach amerykańskich — stwierdził Pawłow. Delegacja radziecka — oświadczył Pawłow — oponuje stanowczo przeciwko temu rodzaju nadużywaniu wolności prasy. W Związku Radzieckim obowiązuje ustawa o obronie pokoju. Nasz naród nienawidzi propagandy wojennej. Taka propaganda uważana jest w ZSRR za ciężkie przestępstwo kryminalne.

Delegacja radziecka — powiedział w zakończeniu Pawłow — wniosł do projektu rezolucji Ekontu, Indii i innych krajów, przewidującego odłożenie dyskusji nad sprawą wolności informacji do VII sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych — poprzez następującą treść:

Wolność słowa i prasy nie będzie wykorzystana w celu propagowania wojny, wzniecania wrogich uczuć między narodami, szerzenia dyskryminacji rasowej i oszczerznych pogłosek.

Pod naciskiem delegacji amerykańskiej, Komisja Społeczno-Kulturalna postanowiła nieprzedstawiać dyskusji nad poprawką radziecką na obecnej sesji Zgromadzenia i odłożyć dyskusję do VII sesji Zgromadzenia N. Z.

W imieniu Renaud de Jouvenel, Andre Wurmsera i wydawnictwa, którego nakładem pojawiła się książka pt. „Międzynarodówka zdrajców“, — adwokat Matarasso zażądał zasądzenia Abaza Kupi na uiszczenie 4 milionów franków odszkodowania za złożenie w złej wierze nieuzasadnionej skargi.

Adwokat Matarasso zaznaczył następnie, że Abaz Kupi wolał wycofać swą skargę i nie pokazać się w sądzie nie tylko dlatego, że rozumiał on, iż skarga jest nieuzasadniona, Abaz Kupi, którego sylwetka została tak wyczerpująco przedstawiona w książce Jouvenela, oświadczył sobie, że jego działalność szczególnie jasnym kompromitem zarówno jego samego, jak i pozostałych oskarżycieli.

Przewodniczący sądu w tym miejscu przerwał adwokatowi Matarasso, nie zezwalając mu na przedstawienie charakterystyki zdrajcy narodu albańskiego, Abaza Kupi.

Adwokat oskarżycieli, jak również prokurator sprzeciwili się wdrożeniu postępowania sądowego przeciwko Abazowi Kupi o 4 miliony franków odszkodowania. Sąd jednak nie mógł odrzucić formalnie przedstawionej skargi i orzekł, że sprawa ta będzie rozpatrywana później „podczas omawiania istoty procesu“.

Następnie zabrał głos obrońca oskarżonych, Fourrier, który zakomunikował, że rząd francuski nie udzielił wiz wjazdowych do Francji licznym świadkom z Polski, Bułgarii, Rumunii i Albanii, powołanym przez Renaud de Jouvenel i Andre Wurmsera. Świadkom obrony — powiedział Fourrier — nie wydaje się wiz. Tymczasem świadkowie oskarżycieli otrzymują bez żadnych trudności i bez zwłoki wizy oraz wszelkie

Dyskusja nad książką Iwana Kożeduba odbyła się we Wrocławiu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

— są dla nas drogowskazem. Będziemy powiększać systematycznie nasze wiadomości. Zwrócimy jeszcze większą uwagę na konserwację sprzętu.

Z kolei zabrał głos w dyskusji 13-letni harcerz, Miedzianogóra. Najmłodszy dyskutant opowiedział, jak to na zbiórkach wspólnie z kolegami z zapartym temem czytał książkę Kożeduba. — Chcemy czytać więcej takich książek, jak „W służbie ojczyzny“, wtedy będziemy mogli naśladować naszych radzieckich kolegów, dorównać dzielnym pionierom.

Słowa harcerza przerywa burza oklasków. Kilkogodzinna dyskusja podsumował przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, ob. Nasielski.

Młodzież, która wyróżniła się w kolportażu książki Kożeduba, otrzymała cenne nagrody. (Kuź).

ułatwienia, które umożliwiały im wielokrotne podróże z Paryża do Londynu, z Paryża do Waszyngtonu i z powrotem.

W konkluzji adwokat Fourrier wskazał na konieczność odroczenia rozprawy do chwili, w której świadkowie obrony otrzymają możliwość zeznawania w sądzie. Adwokat, który reprezentuje oskarżycieli, z osławionym Izardem na czele, przeciwstawił się odroczeniu rozprawy, pragnąc w ten sposób uniemożliwić świadkom obrony wystąpienie w sądzie. Doszło przy tym do gwałtownej wymiany zdań między adwokatami obu stron. Sąd stanął po stronie oskarżycieli i postanowił kontynuować rozprawę.

W ZSRR

coraz skuteczniej rozwiązywane jest zadanie stworzenia obfitości artykułów żywnościowych

SKUTECZNIE rozwiązuje się w ZSRR zadanie stworzenia obfitości artykułów żywnościowych. Ministerstwo przemysłu spożywczego wykonało plan produkcyjny na r. 1951 w 107 proc., a ministerstwo przemysłu mięsno-mleczarskiego w 103 proc.

Wartość ponadplanowej produkcji przedsiębiorstw spożywczych ZSRR wyniosła w r. 1951 ponad 7 miliardów 200 milionów rubli. Ponad plan wyprodukowano dziesiątki tysięcy ton cukru, wyrobów cukierniczych i makaronowych, wiele masła, wyrobów masarskich itd.

W porównaniu z r. 1950 produkcja cukru wzrosła w ZSRR w roku 1951 o 18 procent, cukru kostkowego o 23 proc., wyrobów cukierniczych o 16 proc., win gronowych o 24 proc., herbaty o 13 procent, sera o 20 proc., artykułów mleczarskich o 44 proc. W porównaniu z okresem przedwojennym produkcja artykułów żywnościowych wzrosła o 30-40 procent. Produkcja zaś masła śmietankowego wzrosła w okresie powojennym dwa razy w porównaniu z r. 1940. W pieknie chleba w ZSRR został prawie całkowicie zmechanizowany.

Doniosła uchwała Prezydium Rządu

(Dokończenie ze str. 1-ej)

lnem i konopiami, tytoniem, chmielem, wikliną, ziołami i truskawkami. Poza tym uchwała Prezydium Rządu wprowadza korzystne dla plantatorów zmiany w niektórych cenach i premiach.

I tak np.: przy dostawie rzepaku jarego — cena za każde 100 kg podwyższona została z 216 zł. (w co wliczone wydane bezpłatnie makuch) do 270 zł. Poza tym plantator otrzymuje prawo do nabycia 3 litrów oleju i 20 kg. makuchu (przedtem 1 litr oleju). Podwyższono również zapłatę za dostawę zakontraktowanego w jesieni ub. roku rzepaku ozimego, maku niebieskiego, kukurydzy, grochu, fasoli konsumpcyjnej i włókna lnu.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

W Toruńskiej Fabryce Wodomierzów uruchomiona została ostatnio produkcja zegarów ściennych i zegarów kominkowych. Produkcja zegarów oparta została na dokumentacji technicznej opracowanej przez konstruktorów zakładu: Autrieba i Baranowskiego.

Robotnicy, technicy i inżynierowie wszystkich branż przemysłu lekkiego zgłosili w roku ubiegłym ponad 5 tys. udoskonaleń technicznych, usprawnień i wynalazków. Z liczby tej przeszło 3.600 wniosków zostało już wprowadzonych do produkcji. Usprawnienia te przyniosą w skali rocznej około 63 milionów zł. oszczędności.

W Trizonii rośnie opór mas ludowych przeciwko remilitaryzacji

Berlin, 6. 2.

W NIEMCZACH zachodnich delegacja o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Załogi licznych zakładów pracy, w szczególności górniczy Zagłębia Ruhry odbywają zebrania, na których rozważają sprawę proklamowania demonstracyjnych strajków.

Postępowi związkowcy amerykańscy uroczą się uczeli rocznicę zwycięstwa pod Stalingradem

NOWY JORK, 6. 2.

W UBIEGLĄ niedzielę Rada Narodowa przyjaźni amerykańsko-radzieckiej wydała bankiet poświęcony dziesięcioleciu rocznicy rozgromienia wojsk faszystowskich przez Armię Radziecką pod Stalingradem. Sala, gdzie odbyła się ta uroczystość, była przepelniona. Obecni byli wybitni postępowi działacze społeczni, członkowie Rady przyjaźni amerykańsko-radzieckiej, aktywni uczestnicy ruchu obrotówokoju i inni. Przewodniczył znany działacz społeczny, duchowny William Howard Melish.

Zagajając uroczystość Melish przypomniał historię miasta im. Stalina. Mówca stwierdził, że Stalingrad stał się symbolem cywilizacji i postępu.

Kierownik amerykańskiej delegacji związkowej, która odwiedziła w ubiegłym roku Związek Radziecki i m. in. miasto Stalingrad, Leon Strauss — odczytał tekst listu do przewodniczącego rady miejskiej Stalingradu.

W liście tym związkowcy amerykańscy opisują m. in. ciężką sytuację mas pracujących w Stanach Zjednoczonych, wywołaną wyścigiem zbrojeń i stwierdzają, że wbrew zdradzieckiej polityce pracodawców przywrócić im należy warunki życia i pracy, które miały miejsce przed wojną. Wzywają do podjęcia kresu działaniom wojennym na Kory i ustanowienia trwałego pokoju na świecie.

Kończąc autory listu oświadczył: „Jesteśmy przekonani, że przyjaźń między naszymi narodami a nami zacieśni się bez względu na wszystkie przeszkody, że plany wojenne zostaną uderzone i że jedność naszych narodów doprowadzi do pięknego, szczęśliwego, pokojowego świata“.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Węgierskie MSZ ogłosiło komunikat, w którym odrzuca oszczerce i kłamliwe twierdzenia, zawarte w nocie jugosłowiańskiej z dn. 25 ub. m. o rzekomych naruszeniach przez Węgry granicy jugosłowiańskiej na odcinku miejscowości Subotica.

Do portu Augusta przybyła amerykańska eskadra marynarki wojennej, w składzie 2 lotniskowców, 2 pancerników, 2 krążowników, 8 kontrtorpedowców, 2 łodź podwodnych i wielkiej liczby okrętów.

Rząd Faure'a przesładuje — Polaków — bohaterów ruchu oporu

RZĄD Faure'a przesładuje antyfaszystowskich emigrantów we Francji. Ofiarą prześladowań padają Polacy, — bohaterowie ruchu oporu zamieszkali we Francji od wielu lat.

W miejscowości Piennes został aresztowany obywatel polski Józef Chomaniec, który mieszka we Francji od 22 lat. Brak wiadomości o losie aresztowanego. W departamencie Pas de Calais policja francuska aresztowała górnika polskiego Stanisława Lawikę, o którego losie nie ma również żadnych wiadomości.

W Tuluzie aresztowani zostali dwaj antyfaszyści hiszpańscy Victor Rubio i Jose Valuer. Rubio, skazany przed drugą wojną światową na karę śmierci przez władze frankistowskie, uciekł do Francji i brał czynny udział w antyhitlerowskim ruchu oporu.

Prześladowania i aresztowania antyfaszystów wywołały głębokie oburzenie w całej Francji.

W WIELU miejscowościach górniczy zapowiedzieli strajk na 6 lutego. We wtorek 5 lutego odbył się strajk ostrzegawczy na znak protestu przeciwko planom rządu Adenauera, w zakładach „Daimler Benz“ w Mannheimie.

Jednocześnie wśród wszystkich warstw ludności Niemiec zachodnich mnożą się głosy żądające przeprowadzenia referendum ludowego w sprawie służby wojskowej.

W Gelsenkirchen-Horst i w Recklinghausen odbyły się demonstracje młodzieży i kobiet pod hasłem: „Nie chcemy ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, chcemy ordynacji wyborczej dla przywrócenia jedności Niemiec!“

W Norymberdze przeszło 10 tysięcy osób uczestniczyło w manifestacji pokojowej, na której przemawiali b. minister rządu bolskiego Heinemann i znana działaczka centrum Helene Wessel.

W norymberskiej radzie miejskiej frakcje SPD i KPD, które mają łącznie większość, odrzuciły projekt budowy pod Norymbergą nowej amerykańskiej bazy lotniczej.

Ryszard Wielkopolan

— mówi o losie młodzieży robotniczo-chłopskiej w Polsce

(Dokończenie ze str. 1-ej)

na wschód minal rok. Ponury rok w obozie dla repatriantów w St. Cats w dep. Cotes du Nord.

W styczniu 1945 roku Wielkopolanowie wysiedli na dworc kolejowym miasteczka Aleksandrów (województwo łódzkie).

Ryszard przyjechał do Polski jako uświadomiony robotnik — członek ZMP - Grunwald. W kilka dni po powrocie do ojczyzny rozpoczął pracę w Zakładach Przemysłu Dzielnicowego ZMP.

Życie zaczyna się toczyć w zawrotnym tempie. Ryszard wstępuje do ZWM. Po zjednoczeniu organizacji młodzieżowych, wyjeżdża na wojewódzki kurs ZMP. Następnie zostaje wiceprzewodniczącym Zarządu Miejskiego ZMP.

W 1948 roku zajmuje trzecie miejsce w ogólnopolskim młodzieżowym współzawodnictwie włóknarzy. W tym samym roku wstępuje do PPR. Partia i ZMP typują Ryszarda Wielkopolana na studium przygotowania. Wyjeżdża do Szczecina. Po dwóch latach kończy naukę i otrzymuje dyplom przodownika nauki i pracy społecznej. Wstępuje na Uniwersytet Wrocławski.

OD DWÓCH tygodni Ryszard Wielkopolan jest wiceprzewodniczącym Zarządu Dzielnicowego ZMP Uniwersytetu.

Zastaliśmy go w lokalu organizacji.

A oto jego wypowiedź w ogólnonarodowym dyskusji nad ogłoszonym projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej:

— Nowa Konstytucja to wynik zwycięstwa ludu pracującego i rękoma dalszego rozwoju naszego Państwa. Masy ludowe stały się gospodarzami w Polsce. Do nich należy prawa i obowiązki. Ona decyduje o losach ojczyzny.

Do niedawna byłem jeszcze górnikiem, dziś jestem studentem Uniwersytetu. Zjawisko nierównowagi krajach kapitalistycznych — u nas coraz bardziej powszechne. Przed młodzieżą robotniczą i chłopską ustrój demokracji ludowej; otworzył szeroko drzwi wszystkim szkołom i wyższym uczelni. Zapewnił im stałą pomoc materialną w czasie studiów.

Prawo do nauki stało się prawem podstawowym, konstytucyjnym. Zycze moim kolegom z ganków kopalni w Stenaw, aby wielki naród francuski wyzwolił się jak najrychlejš od ucisku rodzimych i amerykańskich imperialistów i mógł stworzyć sobie takie warunki życiowe, jakimi mi się dziś chlubię.

(Zet)

Słowo sportowe

Przodujący uczniowie przybędą do Wisły na Harcerskie Igrzyska Zimowe

Prócz sprawności fizycznej wykażą oni umiejętność współzycia w zespole

ROZPOCZYNAJĄCE się w Wiśle 8 bm. Harcerskie Igrzyska Zimowe są wydarzeniem wysoce interesującym. Stanowią one bowiem zapowiedź pożądanej przemiany w dziedzinie sportu dziecięcego.

Mecz tenisowy z NRD

W pierwszych dniach marca planowany jest pierwszy mecz tenisowy na krytych kortach. Przeciwnikami Polaków będzie reprezentacja tenisowa NRD. Spotkanie odbędzie się w Warszawie w nowej hali sportowej na Mirowie.

Pływacy Kolarza W-wa zmierzą się z Ogniwem Wr.

W niedzielę, 10 lutego o godz. 18-ej, na krytym basenie pływackim Miejskich Łaźni Wrocław, ul. Teatralna 10/12, rozegrany zostanie ciekawy mecz pływacki pomiędzy drużynami KOLEJARZ Warszawa i OGNIWO Wrocław.

W barwach Kolarza Warszawa wystąpią czołowi zawodnicy i repr. Warszawy jak: Werakso, Mrozówna, Ziółkowska, Kamińska, Biliński, Gryka, Kociszewski II, Molczanowicz, Barw Ognia Bronić będą m. in.: Tołkaczewski, Bemówna, Stopkówna, Buczkowski, Herbaczek, Rybacki, Rotkiewicz, Kajda.

Najciekawiej zapowiada się bieg na 100 m kobiet st. dow., w którym spotkają się Werakso i Bemówna, w biegu na 200 m st. kl. A spotkają się Stopkówna i Gryka oraz Mrozówna. W 100 m grzbiet, gdzie zapewne do spotkania Bemówny z Werakso i Kamińska.

W konkurencjach męskich dojdzie do pojedynku Kociszewski II — Tołkaczewski oraz Biliński — Rotkiewicz. W biegu na 100 m st. kl. B Rybacki spotka się z Molczanowiczem.

Poza tym rozegrane zostaną sztafety w konkurencji kobiet i mężczyzn oraz mecz piłki wodnej.

W Polsce dziedziną ta leżała dotychczas odlegiem. Pieczołowicie zajęcie się tym zaniedbanym zagadnieniem jest konieczne.

Uczestnicy Igrzysk wytypowani zostali nie tylko na podstawie eliminacji czysto sportowych. Uczestnicy Igrzysk to również przodujący w nauce uczniowie. Dobry harcerz — dobrym uczniem. Ta zasada była ściśle przestrzegana przy organizowaniu Igrzysk. Jako zawodnicy wystąpią w Wiśle jedynie uczniowie najlepsi, uczniowie mający jedynie dobre i bardzo dobre wyniki.

KOLEŻENSKA WSPÓLPRACA W ZESPOLU

NIE NA TYM jednak wyczerpuje się wychowawczo — pedagogiczne znaczenie Igrzysk w Wiśle. Tkwí ono również w samym programie Igrzysk. Wydatnia się ono w niektórych zwłaszcza konkurencjach sportowych, objętych tym programem. Weźmy np. takie biegi patrolowe. Odbywać się one będą w trzysobowych grupach. Wyniki osiągnięte przez każdą z tych grup zależą będą nie tylko od indywidualnej sprawności każdego uczestnika grupy, ale także, a raczej przede wszystkim od wspólnego wyniku, od wzajemnej pomocy, od stopnia koleżeńskości solidarności.

WZAJEMNE ODWIEDZINY I WSPÓLNE ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE

W ŚROD tysiąca uczestników Harcerskich Igrzysk Zimowych w Wiśle znajdują się dzieci ze wszystkich stron kraju. Spotkają się one nie tylko na trasie konkurencji narciarskich, nie tylko na terenach saneczkowych i lodowiskach. Spotkają się również na gruncie, że tak powiemy, towarzyskim. Przewidziane są bowiem wzajemne odwiedziny poszczególnych grup dzieci połączone ze składaniem sobie upominków. Przewidziane są także wspólne zajęcia świetlicowe. Dzieci będą więc miały okazję do wspólnych pogawedek, w czasie których będą sobie opowiadały o życiu szkolnym, harcerskim, świetlicowym, sportowym. Będą się dzieliły swoimi doświadczeniami i pomysłami.

Odpowiedzi redakcji

Dziękujemy żuźlowcom CWKS-u i piłkarzom OWKS-u za nadesłane nam pozdrowienia z obozu kondycyjno-szkoleniowego w Szklarskiej Porębie.

Wszystkim uczestnikom Igrzysk w Wiśle życzymy najlepszych wyników sportowych, najradośniejszych przeżyć, a także tego, by Igrzyska te dały im jak najwięcej twardego pożytku w ich dalszym rozwoju, w pracy szkolnej, w życiu harcerskim.

II Zimowy Raid Terenowy na trasie Wrocław-Szklarska Poręba org. onizuje ZS Kolejarz

NIE PRZEBRZMIĄŁY JESZCZE echa zimowego raidu terenowego, organizowanego przez sekcję motorową ZS Kolejarz przez kilku tygodniami, a już wspomniana sekcja organizuje drugie szosowo-terenowe zawody motocyklowe, tym razem na znacznie dłuższej trasie, bo łączącej Wrocław ze Szklarską Porębą.

II Raid Zimowy będzie składał się z następujących odcinków: Wrocław — Świdnica — Dzierżoniów — Pieszyce — Jugowice — Jedlina Zdrój — Wałbrzych — Boguszów — Kamienna Góra — Bolków — Kaczorów — Jelenia Góra — Kowary — Karpacz — Szklarska Poręba. Cała trasa biegnie szosami I kategorii i wyznaczona jest drogowskazami.

Już pierwszy raid, którego trasą prowadziła z Wrocławia przez Oleśnicę i Trzebnicę wzbudził duże zainteresowanie. Drugi raid zimowy na trasie Wrocław — Szklarska Poręba pomyślany jest jako znacznie większa impreza, toteż przewidziany jest w niej udział jeszcze większej ilości zawodników i to nie tylko z woj. wrocławskiego, ale i z innych okręgów.

Start nastąpi w dniu 16 lutego (sobota) o godz. 9.30 z Rynku, przyjazd pierwszego zawodnika na metę w Szklarskiej Porębie przewidziany jest na godz. 15-tą. Zawodnicy będą startowali po trzech na minutę w kolejności numerów startowych. Ze względu na zimowe warunki trasy przewiduje się następujące szybkości: klasa do 125 ccm — do 40 km na godzinę, od 125 wwyż — 45 km na godz., motocykle z wózkami — 50 km na godz.

W niedzielę 17 bm. w Szklarskiej Porębie odbędzie się druga część raidu: próba obserwacyjna. Jazda obserwacyjna na odcinku długości 1.000 m, będzie składać się z 5-ciu odcinków.

Klasyfikacja odbywać się będzie w każdej klasie maszyn oddzielnie na podstawie punktów karnych, uzyskanych przez poszczególnych zawodników na trasie raidu i na próbie obserwacyjnej. Zawodnicy z licencjami sportowymi będą klasyfikowani oddzielnie.

Przed wyścigiem W-P Kolarze będą trenować we Wrocławiu

JUTRO PRZYJEŻDZA do Wrocławia 10-ciu najlepszych kolarzy, którzy w Ośrodku Sportów Wodnych przy ul. Na Grobli przebywać będą na trzymiesięcznym obozie treningowym przed międzynarodowym wyścigiem Warszawa — Praga. Oprócz zawodników przyjadą również trenerzy: Wiśniczki, Rzeźnicki i Targoński oraz masażyści. W czasie swego pobytu we Wrocławiu kolarze rozegrają na autostradzie w kierunku na Legnicę trzy eliminacje. (B.I)

Nasz felieton

O cudownych dzieciach i o Jacku z Wrocławia

KAZDE stulecie szczyci się swymi cudownymi dziećmi. I tak w wieku osiemnastym współcześni uwiecznili fakt, gdy pięcioletni berbeć dyrygował orkiestrą przed cesarzem austriackim. Z cudownego dziecięcia wyrósł słynny

kompozytor, którego utwory wzbudzają zachwyt i uznanie po dziś dzień. Nazywał się on Amadeusz Mozart.

Sięgnijmy teraz do skarbcza kultury polskiej, i tutaj w każdej dziedzinie wymienić możemy cudowne dzieci, którym stawa i w latach dojrzałych uwiecznili laurem czoła. I tak np.: w pamiętnikach Aleksandra Tarcewskiego — siostry literatki z pierwszej połowy XIX wieku — Klementyny z Tańskich Hoffmannowej, czytamy opis pewnego koncertu na cele dobroczynne. Wystąpił wtedy po raz pierwszy siedmioletni Frycek Szopę (taką pisownię podawał Kurier Warszawski — Brunona Kiełkiewicza) — genialny chłopczyca w aksaminowym ubranku i białym, koronkowym kołnierzyku. Kiedy po skończonym koncercie rozległy się spontaniczne aplauzy, przestraszony chłopczyk schował się pod klawikord.

Współczesny Frycekowi również siedmioletek — niejaki Zygmunt o nazwisku Krasiński pisywał wcale udane wierszyki, które, chociaż z błędami ortograficznymi, kryły w sobie zapowiedź talentu przyszłego twórcy „Nieboskiej komedii”.

Cudowne dzieci zdarzają się nie tylko w minioniej epoce. I współczesność notuje zjawiska fenomenalnych „bobasów”. W myśli przysłowia „cudze chwaliciele, swego nie znacie” stwierdzamy, iż urocza wcale nie zdają sobie sprawy, że tutaj, nad Odrą, przebywa również cudowne dziecko. Ono to właśnie, a liczy sobie lat dwa, uczęszcza od rana do późnej nocy na przemian w gmachu Polskiego Radia i Państwowym Teatrze Młodego Widza. Mało, że urzędzie. W dziale literackim jego wkład w opracowywanie audycji określić możemy śmiało przymiotnikiem „wybitny”. Co więcej, kiedy spowodowało nawet przerwanie jednej audycji, a czymś tym właśnie udokumentowało genialność umysłu. Bo złożyli twierdzą, że to była wyjątkowo młoda audycja...

„Geniuszek” wrocławski ma tę wyższość nad swym prototypem z u biegłych stuleci, że gdy owe dzieci były cudownymi niejako z powołania — nasz wrocławski Jacek Sokół jest geniuszem z konieczności. Bawiem tata Jacusia — wrocławski literat — współpracownik Polskiego Radia i mama Jacusia, artystka Państwowego Teatru Młodego Widza, mimo, że pracują już we Wrocławiu, nie posiadają mieszkania. Raz po raz Polskie Radio i Państwowy Teatr Młodego Widza alarmują urząd kwaterunkowy w sprawie mieszkania Sokółów. Odpowiedzią jest pełne godności milczenie. Do tej pory stanowisko wyżej wymienionego urzędu stanowiło dla nas nieprzemienioną tajemnicę.

Obecnie rozumiemy tę taktykę. Oto urzędowi kwaterunkowemu chodziło widocznie o to, aby malleński Jacek Sokół nadal rozwijał swój geniusz literacko-aktorski w teatrze i studium radiowym.

My jednak jesteśmy innego zdania. Z całego serca pragniemy, aby śliczny maly Jacek, psocący na terenie dwóch placówek wrocławskich, znalazł się w mieszkaniu swoich rodziców. To jest najwłaściwsze miejsce dla dzieci. Nawet gdy zaliczają się do kategorii „cudownych”. O tym zapewnia —

HANNA HOFFMANOWA

SPO — odznaką każdego sportowca

RADIO

CZWARTEK, 7 LUTEGO 1952 R.

5,30 Pocz. aud. 5,05 Wiadomości. 5,10 Koncert. 6,00 Program. 6,05 Gimnastyka. 6,15 Muzyka i komunik. 6,30 Dziennik. 6,50 Zespół mandolinistów. 7,20 Muzyka 7,55 Wiadomości. 11,45 Głos mają kobiety. 11,57 Sygnal i hejnał. 12,04 Dziennik. 12,15 Muzyka. 12,30 Aud. dla wsi 12,45 Na swojską nutę. 13,15 Informacje. 13,25 Program. 13,30 Aud. szkolna. 14,15 Muzyka. 14,50 Koncert. 15,30 Aud. dla świetlicy. 15,00 Wszelchnia. 16,20 Program. 16,25 Muzyka. 16,40 Z miast i wsi D. Śl. 17,00 Wiadomości. 17,05 Odpowiedzi Pa. 17,49, 17,50 Ostatnie słowo należy do Egiptu. 17,50 Muzyka. 17,40 Polska Rewolucja — powieść. 18,00 Dla każdego coś miłego. 19,00 Muzyka i aktualności. 20,00 Dziennik. 20,30 Piosenki radzieckie. 20,50 Muzyka. 21,30 Na fall humoru i satyry. 22,00 Z biegiem Wisły i Odry. 22,30 Muzyka. 23,00 Wiadomości. 23,10 Hymn.

Bokserzy CSR przybędą do Polski

WŁADZE sportowe Czechosłowacji potwierdziły już przyjazd reprezentacji bokserkiej do Polski. Pierwszy mecz odbędzie się we Wrocławiu 14 lutego, a drugi w Szczecinie w dniu 20 lutego.

Bokserzy CSR przybędą do Polski

WŁADZE sportowe Czechosłowacji potwierdziły już przyjazd reprezentacji bokserkiej do Polski. Pierwszy mecz odbędzie się we Wrocławiu 14 lutego, a drugi w Szczecinie w dniu 20 lutego.



W Związku Radzieckim uprawianie sportu jest zjawiskiem powszechnym. Na zdjęciu: Uczniowie jednej ze szkół wiejskich na nartach. Fot—CAF

ARKADY FIEDLER

MAŁY BIZON

— No, bądźcie mężczyznami, bez waszych wykrętów i szalbierstw. Słucham, słucham! — sztycherzo zaczął rozbawiony major.
— Wiele zim temu nasi wodomwie odwiedzili Wielkiego Białego Ojca, którego wy, Długie Noże, nazywacie prezydentem. Owże czcigodny człowiek przyrzekł nam, że kiedykolwiek zwrócimy się do jego przedstawicieli na preriech w słusznej sprawie, zawsze znajdziemy posłuch i sprawiedliwość...
— Czy słuszną sprawą nazywasz mordowanie amerykańskich obywateli? — przerwał major kąśliwie.
— Proszę, byś wysłuchał do końca i odważył każde słowo jak należy... Nie ma rzeczy bez właściwych przyczyn. Jeśli płynie Missouri, to dlatego, że gdzieś w górach ma swe źródło. Jeśli jest latem ciepło, to dlatego, że świeci mocne słońce. Przyczyną naszych nieszczęsnych wypadków był zdraziecki napad Ruxtona razem z jego białymi towarzyszami i sprzymierzońcami Wronami na jeden z naszych obozów, żeby nam wykraść konie. Udało mu się nadszpedzanie wykraść przeszło sto koni, przy czym zabito nam 6 ludzi. Cośmy potem zrobili, to tylko dlatego, żeby odbić skradziony nam łup, a więc zrobiliśmy coś, czego nikt nie może nam brać za złe.
— Piękna bajka! Słicznie wymyślona! — Major Whistler jeszcze raz przebiegł oczyma raporty. — Ale w tych papierach ani słowa nie ma o tym, co ty nam bajdurzysz.
— Jakże miałby Ruxton wyjawiać prawdę, która świadczyłaby przeciw niemu?
— Jakie dowody masz na to, że mówisz prawdę, Krocząca Duszo?
— Mam. Pomimo naszego wysiłku nie udało nam się odbić naszych skradzionych koni, tylko uprowadziliśmy niewiele mustangów, należących do Wron, a nasze konie Ruxton przyprowadził do Fortu Benton, by je tu prawdopodobnie spieniężyć. Mówili nam Indianie że szczepu Siouxsów, że widzieli tutaj te konie.
— Wpadłeś, Krocząca Duszo, wpadłeś ze swoim łgarstwem. Tak, były konie, ale stanowiły stwierdzoną własność Wron, którzy konie te całkiem legalnie sprzedali Ruxtonowi. Raporty w tej sprawie jasno wyświetlają wszystko i są przypieczętowane podpisem Ruxtona i uwierzytelnionymi znakami Wron... Czy masz jakie inne dowody?
— O to siedzi Huczący Grzmot, którego kilkuletniego synka zabił Ruxton i jego ludzie podczas napadu na nasz oboz — mówił wódz ze zbierającą rozpaczą.
— Tak jest, hauc — potwierdził stryj.
— I co jeszcze? — przynaglił komendant.
Wówczas Krocząca Dusza wybuchnął:
— Czemu nie dajesz wiary naszym słowom, a wierzysz ślepo Ruxtonowi?
— Aaa! zgryźliwie ucieszył się Whistler. — Wreszcie uderzyłeś w sedno rzeczy. Wiedz ty, Krocząca Duszo, i wiedzcie wy wszyscy. Ruxton to Amerykanin, słowo zaś Amerykanina sto razy więcej znaczy niż gadanina wszystkich czerwonoskórych. Chytrze ukuliście bajdy, lecz — jak on się nazywa? — Orle Pióro i jego trzej współwinowajcy będą wisieli ku waszej przestrodze, będą wisieli na skutek jasnych zeznań Ruxtona.
— Czy Żelazna Pięść — zabrał głos mój ojciec — nie bierze pod uwagę, że podczas naszego napadu na Ruxtona i jego oboz była ciemna noc? Ruxton w ciemnościach nie mógł rozemnać, co robi Orle Pióro, jakże więc mógł przysięgać przeciw niemu? Przysięgał, bo Orle Pióro przybył do Fortu Benton, by ostrzec władze, że Ruxton to złodziej naszych koni. Komendant zbyt pohopnie dał wiarę złodziejowi.
— Kim jest Ruxton? — podjął Krocząca Dusza. — Jest to ów kresowy typ iotra, który Wielkiemu Białemu Ojcu w Waszyngtonie najwięcej sprawia kłopotu. Ruxton przyszedł do nas i starał się nas rozpijać. Ruxton poszedł do Wron i namówił ich do kradzieży naszych koni. To złoczyńca, przynoszący ujrmę tym Długim Nożom, których serca są uciwice. Jemu wierzysz?
— Jemu wierzę! — odparł komendant. — Wierzę Amerykaninowi!
Wtedy powstał Kinasy, nasz czarownik, dotychczas milczący, i odezwał się w te słowa:

34

— Wielki i bitny szczep Czarnych Stóp toczył długotrwałe wojny ze wszystkimi sąsiednimi szczepami, ale nigdy nie walczył z wami, Długimi Nożami. Kilkanaście zim temu oddział waszych żołnierzy przybył do jednego z naszych obozów i bez przyczyn zabił mężczyzn, kobiety i dzieci. Nawet ten zbrodniarz wybrak Czarne Stopy puściły płazem: nie chciały zadziierać z Długimi Nożami. Nie brak nam odwagi, dzieje nasze to wykazują, mamy zuchwale serca, ale chcemy z wami żyć w spokoju. Jeśli komendant Żelazna Pięść rozmawia z Czarnymi Stopami i sędzi naszych ludzi, to proszę, niech ciągle ma na uwadze, że nigdy nie było między nami wojny... Dziś serce Żelaznej Pięści jest zamroczone gniewem. Przyjdźmy tu za kilka dni. Może wtedy komendant przejrzy, gdzie leży sprawiedliwość, uwolni naszych czterech wojowników i dopomoże nam do odzyskania skradzionych koni, hauc.

Komendant wodził po naszych ludziach zimnym, nieprzychylnym spojrzeniem. Twarz jego wykrzywił pogardliwy uśmiech. Na przyjazne i mądre słowa czarownika miał tylko złośliwą odpowiedź. Był to zgryźt człowiek, zaślepionego w pysze i nienawiści:
— Jeśli ma się w ręku powiązane jadowite żmije, to tylko głupiec może przeciąć im więzy i uwolnić je. To moja odpowiedź dziś — i za kilka dni ta sama!...

Na tym obrady zakończyły się bez wyniku. Poselstwo nasze, nie zadowolone, opuściło Fort Benton. W głuchym milczeniu szło do swego obozu. W połowie drogi Krocząca Dusza przystanął i rzekł do towarzyszy:

— Nie powinniśmy nosić nazwy Żelaznej Pięści, lecz Wściekłego Psa.

— Tak go odtąd przezwiemy: Wściekły Pies! — potwierdził Kinasy.

12. FORT BENTON

JAK już wspominałem, byłem wtedy za mały, żeby rozumieć znaczenie tych ważnych wypadków, lecz później, gdy dorosłem i umiałem już pisać, starsi krewni dokładnie mi opowiadali o wszystkich szczegółach i mogłem je przelać na papier. (D.c.n.)